Nro. 72.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 8. Września 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Rocznica urodzin N. Cesarza Napoleona, obchodzoną była w całéy Francyi z iak naywiększą okazałością.

Dnia 13. Sierpnia odbyło się uroczyste rozdawanie nagrod wychowańcom cztérech Liceów głównéy szkoły Paryzkiéy. Senator Hrabia Fontanes, Wielki Mistrz szkoły głównéy i P. Villemain, Professor w iednym z tych Liceów, mieli mowy. W liczném zgromadzeniu osób znakomitych, rozdano iedną honorową i 44 nagrod weterańskich. Pierwszą nagrodę otrzymał wychowaniec Ces. Liceum, Adam Matuszewic, Polak, siedmnastoletni syn Ministra Skarbu Xięstwa Warszawskiego.

Podług Gazety Amsterdamskiéy wylądowali Anglicy w nocy z d. 27. na 28. Lipca w 20stu ludzi koło Karolinenzyl, w Departamencie Emsy wschodniéy, i opanowali małą do chwytania okrętów nieprzyiacielskich uzbroioną barkę, na któréy się właśnie tylko 2 ludzi znaydowało; lecz woysko przyśpieszyło z urzędnikami celnemi i odpędziło nieprzyiaciela, który 2 ieńców i swoią łódź utracił; znaleziono w niéy 12 strzelb, 8 pistoletów i 12 pałaszów. W następuiącéy nocy pokazali się Anglicy koło wyspy Spiekeroog, wylądowali w 300 ludzi i uderzyli z cztérech stron na zamek leżący na téy wyspie. Lecz osada dała tak dzielny odpor, iż Anglicy, zostawiwszy 7 zabitych i 5 ranionych, iakoteż wiele broni, musieli iak nayśpieszniéy wsiąść nazad na okręty.

Dnia 4. Sierpnia wylądowali także Anglicy na brzegi Kappelu zachodniego na wyspie Walchern; lecz wylądowanie to nie miało żadnych znacznych skutków. Zranili straż, zagwozdzili kilka dział, a resztę napełnili błotem. Ponieważ Burmistrz żadnego o tém nie uczynił doniesienia, został od Prefekta zasuspendowany.

Teatr Woyny.

XI. Bulletyn wielkiego woyska.

W Witebsku d. 4. Sierpnia. — Przeięte listy z obozu Bagrationa donoszą o klęsce, poniesionéy przez korpus iego w bitwie pod Mohilowem, i o niezmiernéy dezercyi podczas marszu. Wszyscy Polacy zostali się w kraiu, tak dalece, iż ten korpus wynoszący wprzód z kozakami Płatowa 50,000 ludzi, nie liczy teraz więcéy iak 30,000. Około 7go czyli też 8go b. m. połączy się ón pod Smoleńskiem z wielkiém woyskiém swoiém. — Stanowisko woyska naszego d. 4go, iest takowe: Główna kwatera w Witebsku, a 4 mosty na Dźwinie. Czwarty korpus w Surażu osadził Wieliż, Porycze, Uświacz. — Król Neapolitański stoi w Rudynie z 3ma pierwszemi Korpusami iazdy. — Korpus pierwszy pod wodzą Xięcia Eckmühl, stoi nad uyściem Berezyny do Dniepru, i ma dwa mosty na Dnieprze, ieden na Berezynie, i podwóyne szańce przedmostowe. — Korpus 3ci pod wodzą Xięcia Elchingen stoi pod Lożną. — Korpus 8my pod dowództwem Xięcia Abrantes przy Orszy, i ma 2 mosty i 2 szańce przedmostowe na Dnieprze. — Korpus 5ty pod dowództwem Xięcia Poniatowskiego stoi w Mohilowie i ma 2 mosty z szańcami przedmostowemi na Dnieprze. Korpus 2gi pod Xięciem Reggio stoi wzdłuż

Dryssy za Połockiem, na gościńcu do Sebieża. Xiążę Schwarzenberg stał podług ostatnich wiadomości z korpusem swoim pod Słonimem; korpus 7my pod Rożanna; 4ty korpus iazdy z dywizyą piechoty pod dowództwem Jenerała Latour-Maubourg stał przed Bobruyskiem i Możyrem. — Korpus 10ty Xięcia Tarentu pod Dynaburgiem i Rygą. — Korpus 9ty pod Xięciem Belluno zbiéra się pod Tylżą, a korpus 11ty Xięcia Castiglione, w Szczecinie. Cesarz Jegomość rozstawił woyska na kwatérach dla wypocznienia. Upał iest nadzwyczayny i większy niż we Włoszech. Ciepłomierz pokazuie 26 i 27 stopni, nocy nawet są bardzo gorące.

Jenerał rossyyski Kameńskoy będąc z 2ma dywizyami od korpusu Bagrationa odciętym, i nie mogąc się z tymże połączyć, pociągnął znowu na Wołyń, złączył się z dywizyami nowozaciężnych będących pod Jenerałem Tormasowem, uderzył na korpus 7my i napadł z nienacka na Jenerała Saskiego Klengel dowodzącego przednią strażą złożoną z 2 bataliionów i 2 szwadronów pułku Xięcia Klemensa; po 6ciogodzinnym odporze, naywiększa część téy przedniéy straży wyginęła, lub dostała się w niewolę. Jenerał Regnier mógł dopiéro we 2 godzin późniéy pośpieszyć na pomoc. Xiążę Schwarzenberg pociągnął d. 30. Lipca w celu połączenia się z Jenerałem Regnier, i toczenia żywéy walki z nieprzyiacielskiemi dywizyami.

Dnia 19. Lipca uderzył Pruski Jenerał Grawert na Rossyanów pod Eckau w Kurlandyi, złamał ich, zabrał im 200 ludzi w niewolę, i znaczną liczbę ubił. Jenerał Grawert chwali Majora Stiern, który z 1wszym pułkiem Pruskich dragonów wiele zdziałał w téy rozprawie. Tenże Jenerał złączywszy się potém z Jenerałem Kleist, przyparł żywo nieprzyiaciela na gościńcu do Rygi, i opasał szańce przedmostowe pod tą twierdzą. Dnia 30. wysłał Wice-Król brygadę lekkiéy iazdy Włoskiéy do Wieliża; 200 ludzi uderzyło na 4 bataliiony zakładowe ciągnące do Tweru, przełamali ie, wzięli 400 ieńców i zdobyli 100 wozów z zapasami woiennemi. — Dnia 31. Lipca nadciągnął do Uświacza Adjutant Trigite z pułkiem dragonów Królowéy z gwardyi Włoskiéy, schwytał Kapitana z 40ma ludzmi, i zabrał 200 wozów naładowanych maką.

Dnia 30. Lipca pociągnął Xiążę Reggio z Połocka do Siebieża; napotkał on korpus Jenerała Wittgensteina, który się wzmocnił korpusem Xięcia Repnina. Rozpoczęła się walka pod zamkiem Jakobowo, pułk 26 lekkiéy piechoty okrył się sławą. Dywizya Legrand wytrzymał z chwałą ogień całego nieprzyiacielskiego korpusu.

Dnia 31. Lipca posunął się nieprzyiaciel ku Dryssie, chcąc uderzyć na bok korpusu Xięcia Reggio podczas iego marszu. Dnia 1. Sierpnia popełnił nieprzyaciel ten nierozum, iż się przeprawił przez Dryssę, i stanął w szyku do bitwy naprzeciw 2go korpusu. Xiążę Reggio dopuścił połowie korpusu nieprzyiacielskiego przebydź tę rzékę, a widząc blisko 15000 ludzi z 14ma działami rozpoczynaiących walkę, odsłonił swoią ukrytą 40todziałową bateryę, która w odległości wystrzału kartaczowego wyziewała przez pół godziny ciągły ogień na nieprzyiaciela. Dywizye Legrand i Verdier ruszywszy szturmowym krokiem, uderzyły w tymże samym czasie z nadstawionemi bagnetami na nieprzyiaciela i 15000 Rossyanów do rzéki wepchnęły; zabrano wszystkie 14 dział i wozy z zapasami woiennemi, poymano 3000 ludzi, między którémi ie wielu Officérów i Adjutant Xięcia Wittgensteina; oprócz tego poległo lub utonęło 3500 Rossyanów.

Rosprawa ta, tudzież potyczki nad Dryssą pod Ostrownem i Mohilewem, mogłyby się w innych woynach nazwać bitwami. Xiążę Reggio naywiększe daie pochwały Jenerałowi Legrand, którego zimna rozwaga na polu bitwy, zasługuie na uwielbienie. Chwali także szczególniéy popisanie się 26go pułku lekkiéy piechoty i 56go pułku piechoty liniowéy. Imperator Rossyyski nakazał nowy zaciąg do woyska w Gubernii Mohilowskiéy i Witebskiéy; lecz przed nadeyściem tego ukazu byliśmy iuż Panami obiedwóch tych prowincyi, a tak przedsięwzięte środki zostały bezowocne. — Zastaliśmy w Witebsku odezwy Xięcia Alexandra Wirtemberskiego i wyczytaliśmy z nich, że się Rossyanie bawią nakazuiąc śpiewać Te Deum z powodu odniesionych przez nich iakichsiś zwy-

cięztw. Następuiące pisma godne są publicznego obwieszczenia:

I. Wypis listu do Hr: Ludwika St Priest w Dryssie. Z Ureczy 24 wersty od Słucka dnia 3. (15.) Lipca 1812.

Kochany Ludwiku! Nie powinno cię dziwić, żem od nieiakiego czasu nie pisał do ciebie. Co innego miałem na myśli. Jeżeli się wy cofacie, i my cofamy się także. Ale z iaką różnicą! Tył wasz i skrzydła są zasłonione. Nas przeciwnie szarpie Davoust po bokach, i prawie opasuie. Woysko Hieronima ściga nas w tropy. Przecież Płatów pierwsze iego poczty tęgo przepłoszył. Dążymy połączyć się z wami, a wy od nas uciekacie. Nie przeszkodzi nam to iednak, bylebyśmy minęli Bobruysk, pośpieszyć do Mohilowa, dla zasłonienia przynaymniéy dawnego kraiu. Z poruszeń albowiem pierwszego woyska naszego nie tuszymy dla siebie żadnéy korzyści. Woyna ta dobrą iest dla woyskowych nauką, i stanowić będzie epokę w historyi. Ieden krok zaczepny piérwszego woyska byłby zniszczył poiedyńcze korpusy nieprzyiacielskie; przeciwnie zaś teraźnieysza nieczynność pierwszego woyska pociągnie za sobą nietylko zgubę naszego, i korpusu Tormasowa; lecz ono samo nawet uyrzy się oskrzydlonêm, i będzie musiało bez wystrzału porzucić swóy obóz oszańcowany i cofnąć się do Pskowa. To iedynie uczynić podobno możemy, iż powściągniemy woysko Davousta. Ale co z tąd wyniknie? Woysko Austryackie i Saskie zeydzie od Pińska do Mozyra, połączy się z woyskiem Westfalskiem, które Bobruysk otacza, a wkraczaiac mocą ku Zytomierzowi, przymusi Tormasowa, ażeby się bez dobycia broni cofnął do Kijowa. Wzbudzone do powstania i rokoszu Prowincye Wołyńska i Podolska, odetną woysku Multańskiemu żywność, które za szczęśliwe się poczyta, ieżeli zdoła dostać się do Dniepru. Oto są, kochany Ludwiku, smutne owoce mylnego poruszenia pierwszego woyska naszego do Swięcian, które iedynym wyrugowania go z mieysca iest skutkiem. Skwapliwy odwrót iego ku Dryssie mylnieyszym ieszcze był środkiem, ponieważ odiął nam sposobność ciągnienia na Nowogrodek, bez względu na trudne położenie mieysca. Nie mówię tu wcale o porzuceniu kraiu bez żadnego odporu, o zniszczonych magazynach i zapasach; konieczny ten wypadek wyniknął z pierwszego poruszenia. Kto tak doradził, niechay potomności odpowie. Naywięcéy iednak w tym stanie rzeczy żałować potrzeba Cesarza Alexandra. Okropne iest położenie iego. Nie śmiem iuż pisać o têm do niego, przepowiedziałem mu wszystko, czego dziś doznaiemy, a wiem, że go to mocno boli. Możesz móy list pokazać Tołstojowi, i powiedzieć mu, że ziednego rzutu oka na nieprzyiaciela, który nas otacza, może osądzić, czyli my na dobro piérwszego woyska możemy iaką dywersyą czynić, my we 40,000 ludzi przeciwko 120,000, albo czy raczéy piérwsze woysko nie powinno przyyść nam w posiłek, maiąc 120,000 ludzi przeciw 100,000 lichszego woyska. — Gdybyś mię zobaczył, ledwiebyś poznał; tak codzień bardziéy chudnę. Cierpię w duszy moiéy, ile tylko cierpieć można, a to za siebie i za innych. Xiążę Bagration iest têm wszystkiém bardzo zmartwiony; iak mogę utrzymuię w nim odwagę. Bądź zdrów, przyiacielu, nie potrzeba ci powiadać, iak cię mocno kocham i t. d.

Wykład pisma Xięcia Wirtembergskiego, Jenerała Gubernatora Białey Rusi, do cywilnego Gubernatora w Witebsku dnia 7. (19.) Lipca 1812.

„W téy chwili odebrałem od Ministra woyny szczęśliwe nader wiadomości. — Bóg wspomógł woyska nasze, i piérwsze zamachy nieprzyiaciela daremnemi były. Zwycięztwo uwieńczyło nasz oręż. Przednia straż Xięcia Bagrationa, który czynił obroty dla złączenia się z piérwszém woyskiem naszém, spotkała iazdę nieprzyiacielską. Po uporczywéy walce pobito 9 pułków Francuzkich. Przeszło 50 officerów i 1000 żołnierzy dostało się w niewolą. Po téy wygranéy bitwie, nie ma iuż drugie woysko żadnéy przeszkody do ziednoczenia się z piérwszém; oba nie tracąc czasu mścić się będą za niesprawiedliwą napaść oyczyzny naszéy. — Minister woyny przydaie, iż na prawém skrzydle, Jen: Kulniew dowodzący przednią strażą korpusu Xięcia Wittgensteina, pobił zupełnie brygadę iazdy nieprzyiacielskiéy z 2ch pułków złożoną. Poymany iest Jenerał St Genies i wielu żołnierzy; odparty oraz nieprzyiaciel od Dynaburga z wielką stratą w zabitych i ieńcach. — W téy właśnie chwili przychodzi do nas wiadomość, że na lewém skrzydle Jen: Płatów z korpusem swoim pobił do szczę-

tu 4 pułki nieprzyiacielskie. Są to korzyści zapowiadaiące zupełne zwycięztwo. Życzenia obywatelów i woyska spełniaią się nareście. — Donosząc WMPanu o tych szybkich powodzeniach, rozkazałem Dyrektororowi Policyi w Połocku, ażeby we wszystkich Cerkwiach i Rzymskich Kościołach, na podziękowanie Bogu za tak ważne wypadki śpiewać kazał Te Deum. — Wzywam WMPana, ażebyś to samo we wszystkich powiatach Guberuii Witebskiey uczynił, i te wiadomości wszędzie ogłosił."

Podpisano:

Alexander Xiążę Wirtembergski.

Do tego bulletynu przyłączony iest także Ukaz Imperatora Rossyyskiego, datowany w główney kwatérze w Dryssie dnia 1. (13.) Lipca, nakazuiący w przeciągu iednego miesiąca wybrać w obu Guberniach Białoruskich, iako też na Podolu, Wołyniu, i w Inflantach z 500 dusz po 5 ludzi do woyska. Ukaz ten nie zawiéra w sobie wreście nic godnego uwagi prócz to, iż nowozaciężni w pierwszych 14tu dniach dostawieni, przyięci będą bez zawady, choćby im pół werszoka (cala) brakowało do miary.

XII. Bulletyn wielkiego woyska.

W Witebsku d. 7. Sierpnia. — W potyczce koło Dryssy, został rossyyski Jenerał Kulniew, bardzo zdatny i waleczny Officer zabity; prócz tego iest ranionych iociu innych Jenerałów, a 4 Pułkowników legło na placu. — Dnia 1. Sierpnia wszedł Jenerał Ricard z brygadą swoią do Dynaburga. Zastał ón tam 8 dział, resztę uprowadzono. Xiążę Tarentu (Macdonald) miał się tam udać dnia 2go. Tak więc twierdza Dynaburg, którą nieprzyiaciel od 5ciu lat umacniał, na którą wiele miliionów łożył, a która podczas robót kosztowała życie przeszło 20,000 Rossyan, opuszczoną została bez wystrzału, i znayduie się teraz w mocy naszéy, tak iak i reszta okopów wzdłuż Dźwiny, i obwarowany obóz pod Dryssą. — Z powodu zdobycia Dynaburga rozkazał Cesarz, ażeby ekwipaż do oblężenia złożony z 100 dział, urządzony w Magdeburgu i prowadzony iuż Niemnem, zawieziono teraz do Gdańska, gdzie się w zakładzie ma zostać. Na początku kampanii urządzono 2 ekwipaże do oblężenia, z których ie den przeciw Dynaburgowi, drugi zaś przeciw Rydze był przeznaczony. — W Witebsku napełniaią się Magazyny, urządzaią lazarety, a piekarnie i inne urządzenia dla opatrywania woyska, przychodzą do porządku. Te 10 dni wypoczynku, dogodne są bardzo woysku. Upał iest nieznośny i przewyższa gorąca, któreśmy we Włoszech znosili. Zniwa są przewyborne, i zdaie się, iż w całéy Rossyi równie tak są obfitemi. Przeszłoroczne żniwa wszędzie zle wypadły. Za 8 lub 10 dni zaczną żąć żyto. — Cesarz Imć kazał przed pałacem, w którym mieszka w Witebsku, plac wielki urządzić. Pałac ten leży na lewym brzegu Dźwiny. Każdego poranku o godzinie 6téy odbywa się wielka parada, na którą wszyscy Officerowie gwardyi przychodzą. Brygady gwardyi, przeciągaią iedna po drugiéy w wielkiéy paradzie i postawie. Do tego bulletynu załączone są następuiące przeięte listy:

Do Ministra Policyi Bałaszewa.

Z Petersburga d. 6. Lipca 1812. — Umieszczona w gazecie odezwa rozszérzyła wielki postrach, i nie zdaie się bydź w Moskwie dobrze przyiętą. (*Tę odezwę Rządu Rossyyskiego, iako też i inne wcześnieysze do przyszłego Nru odkładamy).* Nie pochwalaią tego wyrazu: iż nieprzyiaciel przychodzi w zamiarze zniszczenia Rossyi. Powiadaią, że Cerkwie zawsze są napełnione ludem, że zewsząd zasyłaią modły, i że droga wiodąca do klasztoru S. Tróycy, zawaloną iest poiazdami. Rostopszyn (Jenerał-Gubernator Moskwy) nie chodzi na żadne zabawy, i unika ile możności wszelkiéy rozmowy. Teraźnieysze żniwa będą tak obfite, iakich iuż od dawna nie pamiętaią.

Wyiątek z drugiego listu do tegoż Ministra.

Z Petersburga d. 6. Lipca 1812. — Może móy drogi Przyiacielu zaszły iuż w téy chwili nayważniejsze wypadki w spotkaniu się z nieprzyiacielem. Tymczasem przestraszył nas bardzo Manifest. Publiczność nasza tuszyła sobie, że woyska nasze tak są liczne i obrotne, iż będą wszędzie, i żadnemu ptakowi uciec nie dopuszczą. Aż oto odbiéramy znagła wiadomość, iż nieprzyiaciel wkroczył w nasze granice i zniszczeniem Rossyi zagraża. Jeżeli zamiarem tego

Manifestu iest wzbudzenie większego zapału, tedy się nie omylono. Wiedzą bowiem zapewne, iż Rossyanie umieią lepiéy działać iak politykować. Puszczono wieść, iż 8000 związkowych Reńskich i 200 Pruskich Officerów przeszło na naszą stronę. Day Boże, żeby to prawda była. Jednakże są to zawsze wiadomości, które rozszerzać potrzeba, a które zdolne są do uspokoienia ducha publiczności.

Gazeta Warszawska donosi co następuie:

Donieśliśmy iuż o wzięciu Smoleńska, miasta, o którém u Moskalów przysłowia niesie: że kto iest Panem Smoleńska, iest nim i Moskwy. Nim wiadomości urzędowe doniosą o szczegółach tego znakomitego w dzieiach téy woyny wypadku, przytoczymy tu ieszcze cokolwiek z doniesień prywatnych. Dzień 17 Sierpnia był arcyświetnym dla woyska Polskiego, miało bowiem szczęście okryć w dniu tym naród swóy sławą, walczyło pod okiem W. Napoleona przed murami Smoleńska, opanowało dwa przedmieścia, w których, pomimo naytęższego ognia nieprzyiaciół i różnych gatunków obrony użytych tak przez woysko iak i mieszkańców, utrzymało się od godziny 3ciéy z południa do godziny 3ciey po północy. Przez cały ten przeciąg czasu trwał ogień nieustaiący, a równo ze świtem dnia 18. woysko weszło szturmem do miasta. Dywizya Jenerała Zaiączka była przeznaczoną do szturmu. Waleczny ten wódz, mimo rany otrzymanéy, prowadził kolumnę. Oddział pułku 15go piechoty piérwszy przedarł się do miasta. Wszyscy Adjutanci Jenerała Zaiączka mieli albo ranne, albo ubite konie, Kapitan-Adjutant Dembiński pełen talentów i odwagi młodzieniec poległ. Jenerał brygady Mielżyński ranny, Pułkownik Zakrzewski zabity, Pułkownik Miaskowski ranny. Niemniéy walecznie potykała się dywizya dowództwa Jenerała Kniaziewicza. Z téy Jenerał brygady Grabowski pełen męztwa i piérwszy śpiesząc na czele grenadyerów do szturmu raniony upadł, lecz na placu bitwy nie był znaleziony. Pułkownik Krukowiecki ranny, Podpułkownik Gaward zabity. Wielu innych officerów sztabowych i pułkowych zostało ranionych. W ogóle zabitych iest 14 a rannych 49 officerów. Strata nasza ze wszystkiém wynosi do 1200 ludzi; nieprzyiaciela iest wielka. Zbity zupełnie musiał Smoleńsk opuścić; uskutecznił to w nocy z dnia 17. na 18ty uprowadziwszy większą część dział po moście, który przeszedłszy spalił. Gdyby był dniem iednym to spóźnił, cała osada musiałaby się była poddać na łaskę zwycięzcy, gdyż na opanowanie mostu dane iuż były potrzebne rozkazy. Nieprzyiaciel rozbity i ścigany przez wielkie woysko utracił iuż za Smoleńskiem wielką liczbę zabitych i rannych, i do 50 dział, lecz o tych ostatnich korzyściach nie mamy ieszcze szczegółów. Smoleńsk obrócony iest po większéy części w perzynę. Cała prawie ludność tego miasta poszła przez obawę skutków szturmu za woyskiem; zwycięzca znalazł tylko po Cerkwiach nieco kobiet i dzieci.

Odpowiedź Niemca na (*umieszczoną w przeszłym Numerze Gazety naszéy*) odezwę Rossyyskiego naczelnego Wodza Barklay de Tolli, zachęcaiącą Niemców do łączenia się pod chorągwie oyczyzny i honoru:

Gdybyście to mówili do Austryaków, odpowiedzieliby wam, że Austrya prowadzi woynę z Rossyą: gdyż Rossya z nią woiowała w r. 1809; gdyż piérwszym iest interessem politycznym Austryi, żeby Multany i Wołoszczyzna nie zostały przyłączone do Rossyi, i żeby włożyć wędzidło na iéy nienasyconą dumę; że ludy Austryackie w związkach z Rossyą nie znaydowały dla siebie ani wsparcia, ani posiłków potrzebnych ku obronie przeciw Francyi; że Rossyanie, ile razy weszli do Kraiów Austryackich, nie dotrzymawszy ani w połowie tego, co byli przyrzekli, pokazawszy nieznaiomość sztuki woiowania, zawsze pobici, ściągnąwszy na siebie nienawiść ludu przez dzikie i łotrowskie, naród ich charakteryzuiące postępowanie, skłonili Dom Austryacki do ziednoczenia się przez układ wieczysty z Francyą, układ, który przyłożył się do iéy zakwitnienia w r. 1756. Ileż to przyczyn, które powodem były Austryi do weyścia w przymierze zaczepne i odporne z Francyą! Gdybyście nie należeli do woyny Austryackiéy w r. 1809, gdybyście potém bez naymnieyszéy przyczyny nie wydarli części iéy kraiów, nie opanowalibyście Multan i Wołoszczyzny, na co ona spokoy-

ném okiem patrzéć nie mogła; gdybyście późniéy mogli bydź dla niéy stałemi i użytecznemi w przymierzu, onaby przeciwko wam do woyny nie należała.

Gdybym odpowiadał iako Prusak, powiedziałbym: „Woiuiemy z Rossyą, bo mamy przymierze zaczepne i odporne z Francyą; boście nas haniebnie zdradzili w Tylży i Erfurcie, bo w Erfurcie, zamiast żądania uwolnienia od wóysk Francuzkich twierdz Nadodrzańskich, staraliście się iedynie o zabezpieczenie dla siebie posiadłości Multan i Wołoszczyzny. Przysięgliście Królowi naszemu nie zawiérać pokoiu, bez zabezpieczenia całości naszych kraiów; aleście zabezpieczyli tylko własne korzyści, a nawet wydarliście część naszych kraiów i wcieliliście ie do waszego Państwa. Nie bitwa pod Jeną, nie wcale, przyczyną była nieszczęść naszych; ale związek z wami, ale uroione omamienie o niezliczonych woyskach waszych, którémi się od czasów Katarzyny przestrasza Europa, i żeśmy nauczyli się cenić rzetelną ich waleczność. Kiedyśmy byli sprzymierzeńcami waszemi, nie broniliście nas. Przyszliście do nas dla złupienia siedlisk naszych. Zginęłaby Monarchiia nasza, gdyby polityka nie doradziła Królowi naszemu weyść w przymierze z Francyą. Wcześnie was o tém uprzedził: przymierze z wami było mu niebezpieczne: gdybyśmy wspólną z wami mieli sprawę, nasza ziemia byłaby teatrem woyny; kiedyśmy się połączyli z Francyą, woyna została od nas oddaloną. Cesarz Napoleon wiernie dotrzymuie słowa sprzymierzeńcom swoim. Zasłania ich, a wy swoich nie zasłaniacie. Sprzymierzeńcy Cesarza Napoleona zawsze zyskiwali nowe nabytki kraiów, i nowe utwierdzenie bytu swoiego, a wasi ciągle zawsze tracili i upadali."

Mamże odpowiedzieć iako Bawarczyk? Powiem, że woiuiemy z Rossyą, gdyż od 200 lat Bawarya wspólnie woiuie z Francyą; bo Król nasz iest członkiem związku Reńskiego; bo przymierze z wami sprowadziło spustoszenie na nasze piękne kraie; bo sprzymierzenie się z Francyą podwoiło nasze Państwo; bo Bawarya zamiast 1500000 dusz dawniéy mianych, ma dzisiay 4000000 mieszkańców, ziednoczonych pod panowaniem mądrego Króla, pod rządem pełnym wspaniałości i słodyczy. Przodkowie nasi z zazdrościąby poglądali na stan nasz teraźnieyszy. Ziemia nasza była przedtém teatrem woyny; dziś woyna omiia nas, a nasi żołnierze nowemi coraz okrywaią się tryumfy.

Mamże do was mówić wimieniu Wirtembergczyków albo Badeńczyków? Oni odpowiedzą wam, że należą do woyny, iako należący do związku Reńskiego; że odtąd państwa ich Monarchów zawsze się powiększaią; że Xięstwo Wirtembergskie, maiące dawniéy 200000 mieszkańców, dziś iest Królestwem i ma 1200000 dusz; że Margrabstwo Badeńskie, które miało dawniéy 60000 dziś wyniesione na W. Xięstwo iest i liczy 800000 dusz; że nieszczęściem iest ludów bydź podzielonemi na małe państwa; że kraie Wirtembergskie i Badeńskie opływaią w szczęściu pod dobremi i sprawiedliwemi Panami; że z tych dwóch domów wyszły dwie Cesarzowe, które nic nie uczyniły dla nich, które zapomniały o swoich kraiach, które wyrzekły się wiary oyców swoich i miłości oyczyzny; że od czasu sprzymierzenia się swego z Francyą, na oba te kraie ustawicznie zlewaią się dobrodzieystwa łaskawości swych panów i łagodności rządów, a nadewszystko doznaią opieki, i woyna daleko od nich.

Gdybym był Saxończykiem, powiedziałbym wam: Król Saski prowadzi woynę z Rossyą, dla tego, że iest członkiem związku Reńskiego; dla tego, że mu Rossya chce wydrzeć Xięstwo Warszawskie; dla tego, że woyna z Francyą zgubiła nasz kray, i że Francya powróciła wolność i niepodległość Saxonii; dla tego, że sprzymierzenie się z wami zgubiłoby Saxoniią równie, iak zgubiło Xięcia Hessen Kasselskiego, na którego zgubę wy piérwsi zgodziliście się; i że odtąd zaczęliśmy nabywać chwały i zażywać szczęśliwości, kiedyśmy zaczęli należeć do Związku Reńskiego.

Gdybyście mówili do Westfalczyków, odciby wam powiedzieli, że to wy piérwsi odstąpiliście domu Hessen Kasselskiego, i piérwsi uznaliście tron Westfalski; że będąc sprzymierzeńcami Francyi, polityką, interessem i skłonnością iest Westfalczyków trzymać się iéy przeznaczenia.

Mamyż ieszcze odpowiedzieć iako Niemcy? powiadamy wam, iż to iest iedno z nayświększych nieszczęść narodu, na ziemi swoiéy mieć pole bitew, że interessem Niemiec bydź w związku, albo z wami, albo z Francyą; że dziesięć lat trzymaliśmy się z wami; że przez cały ten ten czas sam tylko wstyd, porażki, straty i nieszczęścia były naszym udziałem; że kraie nasze ciągle były teatrem

nieustannych woien; że dzisiay chorągwie nasze z orłami Francuzkiemi połączone, walczą za granicami naszemi, i że ani słyszymy innych odgłosów, tylko o chwale, którą się one okrywaią; że doświadczenie nas przekonało, iż iedna z nayboleśnieyszych plag, kraiowi naszemu zadanych, iest to pobyt w nim wóysk Rossyyskich. Wreszcie, traktatem, który z Cesarzem Francuzów i Protektorem naszym w Tylży zawarliście, obowiązaliście się nakłonić Angliią do pokoiu. Byłby pokóy, gdybyście dotrzymywali swego przyrzeczenia. Sam tylko pokóy może nadać rozległość handlowi Niemieckiemu. Wy zatém iedni iesteście przyczyną przedłużenia nieszczęść świata całego.

Lecz przystoiż na Ministra zagrzewać lud do dezercyi i buntu przeciwko Panu swemu! Srodki podobne nie dowodząż niesłuszności waszéy sprawy i słabości waszéy broni? Co nazywacie wolném przedsięwzięciem? — Prowadzimy woynę, równie, iak zawsze: bo interes nasz dobrze wyrozumiany wymaga tego, żebyśmy szli przeciwko wam. Mówicie, żebyśmy się podnieśli; wszakeśmy nie upadli. Waszemu to ludowi niewolniczemu przyzwoita powstać. Żyiemy wolni i szczęśliwi pod Monarchami, którzy rządzą nami od ośmiu wieków. Nie iesteśmy pod obcym mieczem i ogniem. Idziemy za głosem obowiązku: posłuszni iesteśmy Monarsze, i tak pełnimy, cośmy powinni; a ci, którzy usiłuią zasiać między nami wszystkie okropności bezrządu i woyny domowéy, chcąc od nich ziemię własną uchować, próżną, nierozumną i zbrodniczą mozolą się rachubą. Jakże to: orzeł Austryacki, orzeł Pruski, lew Bawarski, korona zielona Saska, miałyżby zostać pastwą niewolnika: a chorągwie Kozaków, Rusinów, Moskalów i Tatarów zamienić się w chorągwie oyczyzny i wolności ziem Niemieckich? Mówicie nam o posiłkach, iakich spodziewacie się niechybnie od zacnych Rusinów, będących w stanie noszenia oręża, z pięćdziesięciu milionów ludności mieszkańców; daycież nam pokóy, nie uciekaycie się do nas, i brońcie się sami siebie. Ale wróćmy się do tych brzmiących odgłosów. Zamiast pięćdziesięciu milionów mieszkańców, nad 25 nie macie. Część iedna tak iest dzika, że do rachunku wchodzić nie może: druga powinna się zastawić Turkom i Persom. Inna wychodząca z grobu, powstaie w całéy massie, i uzbraia się przeciwko wam, dla wskrzeszenia oyczyzny swóy, Polski. Jeżeli do ostatniego bić się będziecie za wasze niepodległość, zrobicie dobrze; ale to nie będzie się znaczyło, że za naszę biiecie się sprawę. Gdybyśmy oddzielny od Francyi mieli mieć interes, i wybyście to śmieli twierdzić; przykład dziesięcioletni pokaże wam dostatecznie, cośmy powinni rozumieć o potędze waszéy.

Ale nakoniec góra wyradza myszkę. Te wielkie słowa zieżdżaią w końcu do tego, żebyśmy się dali namówić do dezercyi, i żebyśmy przechodzili do legii Niemieckiéy. Chcecież, żebyśmy zdradzili naszych Monarchów, naszę oyczyznę, naszę wiarę, dla służenia pod waszemi chorągwiami! O co za podłość tak radzić! — Kiedyż Wódz, Minister, mógł się odważyć na podpisanie tak podłéy odezwy? iakże okropne trzeba mieć wyobrażenie o moralności narodu iego! A wreszcie, czyż nie wiemy, cobyśmy w służbie waszéy znaleźli? płaconoby nam papierkami; żyćbyśmy musieli w klimacie nayostrzeyszym; takbyśmy byli gardzeni od cudzoziemców, iak dziś są żołnierze Rossyyscy. Jeżeli zaiaśniała kiedy świetnością broń wasza, było to dziełem Munichów, Ostermanów &c. naszym to więc winniście ziomkom. A iakże to oni skończyli? na wygnaniu do Syberyi. — Naród wasz zazdrośny i nieprzyiazny Niemcom. Niewdzięcznością płacicie tym, którzy wam byli użytecznemi. A ci nieszczęśliwi, których uwiedliście nadzieiami pomyślnego bytu w kwitnących prowincyach państwa waszego, w cóż się obrócili? Zaufanie swoie na słowo wasze przypłacili nędzą, rozpaczą, śmiercią.

Mówicie o wolności Niemiec: co rozumiecie przez to słowo wolność? może upadek domów Austryackiego, Brandeburgskiego, Bawarskiego, Wirtembergskiego, Badeńskiego, Heskiego, Saskiego, Westfalskiego i t. d.? Zapewne to iest Monarchy waszego arcy uczciwym i arcy moralnym proiektem, i z tym się do nas odzywać, do nas znaiomych z przywiązania do Monarchów, rządzących nami tyle wieków! Może przez wolność rozumiecie, udarowanie wieśniaków prawami Rossyyskiemi? Czy może, przywięzuiąc do ziemi, spodziewacie się nas wolnemi uczynić? Słowo wolność rani wasze usta: iakże ci, co z ludźmi obchodzą się równie iak z bydłem, śmieią tak przemawiać do Niemców?

Odezwa ta iest nową pobudką do składania dziękczynień niebu za moc udzieloną naszemu protektorowi. Wszakże to nie w Dreźnie, ani w Monachium; lub w Stuttgardzie wydana ta odezwa. Wszak nawet nie w Berlinie, ani Warszawie. Wszakże ią wydaliście wtenczas, kiedyście iuż uciekli w głąb Rossyi; kiedy opuściliście Polskę, którey obronić nie byliście w stanie; kiedy iuż do tego punktu straciliście uczucie honoru i uczciwości, że uciekacie się do pióra, i powierzacie się awanturnikom i zbrodniarzom. Któżby się uczciwy odważył podpisać taką odezwę? bardzoby ona dobra była dla Anglii: Ministeryum ich nie ośmieliłoby się iednak przyznać do słów podobnych. Zakończymy radą: strzeżcie się, aby wtenczas, kiedy obiecuiecie wolność dla ludów Niemieckich, nie dano iey waszym chłopom, żeby iey nie dano Polakom. Bądźcie wreszcie pewnemi, że domy, które rządzą naszemi kraiami, dawnieysze są od domu wam panuiącego, i są daleko bezpiecznieysze na swoich tronach. Dom Rossyyski może zginąć, albo przez takie drogi, iakiemi Piotr zginął z reki Katarzyny, Paweł z ręki . . . .; ale domy Saski, Bawarski, Wirtembergski, Badeński, Hessen-Darmstadzki przetrwaią nikczemne wasze przegróżki! Łacniey widzieć Rossyą powróconą do dzikości, z którey ią wydobył Piotr I., anizeli widzieć wygaśnienie tych Nayiaśnieyszych domów, albo pałace ich widzieć podpalone przez łotrów, których Pan Barklay de Tolly chce wzburzyć przeciwko Monarchom i oyczyźnie, i czego sam podiął się bydź narzędziem.

Persya.

Monitor wyiął z angielskich dziennik list pisany z Theran w Persyi pod dni 1. Marca r. 1812, który tak opiewa: „W śnie w tey chwili odbieramy wiadomość o o niesionem przez Persów na Rossyanach zw cięztwie. Woysko Perskie zostawało pod w dzą officerów angielskich. Król, Wezyr i ca Dwór, ledwie nie szaleią z radości. Tako zwycięztwo uważanoby w Europie za d bnostkę, lecz gdy się tu ieszcze nic podobn nie zdarzyło, przeto nadaiemy wypadko temu wartość nadzwyczayną. Rossyanie ut cili 350 w zabitych i 500 ienców. Sławne zwycięztwo odniosło 9000 Persów, z któr około 100 ludzi poległo.“ Officerowie n przydaią do tego, że się z nimi Perso bardzo dobrze obchodzą, i że napychaią pieczywem i melonami. Jeden z nich na skiem Jerzy Ousley, mianowanym zo przez Króla Kawalerem orderu słońca. R syanie zdziwią się troche zapewne, wi nas w Persyi dowodzących ich niepr ciołmi, gdy tymczasem w Europie zachęc liśmy ich do walki za naszą sprawę. Odleg tłómaczy wszystko; a officerowie nasi dale mi będąc od przewidywania zaszłych odmi w politycznych naszych stosunkach, dowod z naylepszą dzielnością potęgą Perską pr ciw sprzymierzeńcom naszym.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 3. do 5. Września 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
3	Wsch. Słońc.	27, 11, 9.	† 8, 8.	85, 7.	P. P. Z. słaby	chmury.
	2. po połud.	27, 11, 10.	† 13, 2.	69, 5.	P. Z. słaby	chmury.
	10. w nocy	28, 0, 3.	† 8, 5.	82, 1.	P. słaby	chmury.
4	Wsch. Słońc.	28, 1, 2.	† 5, 1.	83, 4.	P. P. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 1, 8.	† 11, 6.	60, 6.	P. P. Z. słaby	pogoda.
	10. w nocy	28, 1, 6.	† 8, 4.	76, 1.	Po. Po. W. słaby	gęste chmury.
5	Wsch. Słońc.	28, 1, 0.	† 6, 1.	90, 6.	Po. Po. W. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 0, 9.	† 16.	57, 5.	Po. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 0, 11.	† 10, 2.	76, 2.	Po. Z. słaby	pogoda.

Do tego Numeru załączony iest Dodatek nadzwyczayny.

Nadzwyczayny Dodatek do Gazety Lwowskiéy do N. 72.

Od C. K. Austryackiego korpusu posiłkowego, otrzymaliśmy o wypadkach woiennych, zaszłych od dnia 14 do 28 Sierpnia, następuiącą wiadomość,

Nieprzyiaciel cofał się do Dywina; dészcz popsuł mocno drogi między Ko..yniem i Dywinem; zawady zrządzone przez ulewy i nieprzebyte bagna, zostały pokonane; dwie brygady piechoty, 2 pułki iazdy i iedna baterya iazdy, posunęły się na przód. Strzelcy brnęli aż po lędźwie w bagnie dla dosiągnienia strzelców nieprzyiacielskich pod Roskami. Dnia 16 zrana uyrzano nieprzyiaciela między Urem i Dywinem w znakomitéy liczbie i w korzystném stanowisku. Potyczka trwała aż do wieczora, lecz nieprzyiaciel musiał ustąpić waleczności naszey i wytrwałéy odwadze, i cofnął się za Dywin. Utracił ón przeszło 700 ludzi w zabitych i ranionych, 300 ieńców i kilkaset powózek ze sprzętami. Strata nasza w zabitych i ranionych wynosi około 250 ludzi, między którémi iest 5 ranionych officerów. Kapitan z pułku piechoty Hillera Hrabia Hortopp, dowodzący batalionem, miał 3 konie pod sobą ubite. Ranieni nieprzyiacielscy żołnierze, zginęli po naywiększéy części w bagnach, chociaż przykładano wszelkich starań dla ocalenia onychże.

Ces. francuzki Jenerał Hrabia Regnier pociągnął do Bulkowa dla zayścia nieprzyiacielowi z lewego boku. Za zbliżeniem się tegoż Jenerała opuścił nieprzyiaciel Brześć. Feldmarszałek-Porucznik Hrabia Siegenthal pociągnął ku Staréy-Wsi, przednia straż Jenerała Barona Fröhlicha posunęła się ku Rudzie, Jenerał Baron Mohr pociągnął przez Janow ku Pinie dla ścigania cofaiącego się nieprzyiaciela, tudzież zaięcia Pińska i Lohiczyna.

Dnia 17go osadzono Dywin. Dnia 18go rozwinął się nieprzyiaciel z téy strony Ratna. Przednia straż nasza nie spuszczała go z oka. Każdey chwili przyprowadzano ieńców i rozpierzchnionych nieprzyiacielskich żołnierzy, a nieprzyiaciel musiał spalić część swoiego taboru. Dnia 19go cofnął się daley ku Ratnu, zburzywszy wprzódy most. Jenerał Zechmeister kazał go znowu postawić, i Sumary osadzić, poczém przednie straże iego ścigały nieprzyiaciela. Nieprzyiaciel przyparty przez przednie straże Jenerała Barona Fröhlicha, cofnął się gońcem Mograńskim na tak zwaną Knieźną górę, i na niey się usadowił.

Nieprzyiaciel osadził był ieden zasiek i groblę 300 kroków długą. Dnia 21go rozpoznawał go Jen. Baron Fröhlich z iedną kompanią strzelców, Batalion grenadyerów nieprzyiacielskich i oddział strzelców wypadli z zasieku, a natarłszy na przód i bok Jenerała Fröhlicha, odparli też kompanię strzelców. Wtem pospieszył Kapitan Papp z waleczną swoią kompanią strzelców na pomoc, i nie zrobiwszy ani iednego wystrzału, rzucił się z bagnetem na przemagaiącą nieprzyia-

ciela siłę. Woysko odwodowe nadciągnęło toż samo, nieprzyiaciel został z znaczną stratą odpartym, z zasieku wyrugowanym, i ze wszystkich wzgórków spędzonym, poczém zburzył most pod Knieżną górą. Jenerał Zechmeister osadził Ratno. Odwodowa artyllerya i wozy z pontonami nie mogąc bydź przeprowadzane przez bagna, poszły przez Brześć do Włodawy, gdzie dnia 25. postawiono most na Bugu.

Jen. Mohr ścigał za Piną nieprzyiaciela maiącego 3000 ludzi i 6 dział, dla otrzymania związku z korpusem francuzkiego Jenerała Latour-Maubourg. Korpus Ces. francuzkiego Jenerała Regnier iest w Szasku, a dywizye Frimonta i Trautenberga stoią w związku z pierwszemi w Szakach mielnickich. Dnia 24go posunął się Jen. Baron Fröhlich pod Krasną Wolę przez Przypeć, i wypędził stoiący w Szewelu oddział nieprzyiacielski, który się cofnął do lasu ku Wyszwie. Dnia 25go uderzono na nieprzyiaciela w lesie i wypędzono go z niego. Podczas ścigania, zastano całą nieprzyiacielską dywizyę Jenerała Czaplica rozwiniętą koło wsi Staréy Wyszwy. Zaszła potyczka, która z znakomitą stratą nieprzyiacielską aż do nocy trwała. Feldmarszałek-Porucznik Bianchi i Jenerał-Maior Xiąże Lichtenstein, zaszli przez las prawie niedostępny z 4ma batalionami fizylierów i 2ma grenadyerów, bez iazdy i dział z boku i z tyłu nieprzyiacielowi, który pierzchnął w naywyższym nieładzie za rzéczkę Wyszowkę.

Jazda nieprzyiacielska uderzyła na pierwsze straże francuzkiego Jenerała Regnier i odparła ie. Jenerał ten ruszył iednakże z przednią strażą swoią przeciw nieprzyiacielowi, uderzył na niego, odparł go do Radziszowa, i zachwycił nieco ieńców.

Dnia 28go osadzono Kowel. Nieprzyiaciel cofa się ze wszystkich punktów.

Xiąże Schwarzenberg ma swoią główną kwatérę w Koszarach. Ces. francuzki Jenerał Regnier w Turysku, a Polski Jenerał Kosiński w Włodzimierzu.

Jenerał Baron Mohr otrzymał związek z francuzkim Jenerałem Latour-Maubourg, a woyska iego stoią w Pińsku i Lohiczynie.

Cesarz Napoleon odniósł bardzo wielkie zwycięztwo pod Smoleńskiem (Obaczyć N. 71 Gazety Lwowskiey.) i posunął się na przód o 20 mil gościńcu idącym z Smoleńska do Moskwy, ścigaiąc nieprzyiaciela. Podług naynowszych wiadomości, była iuż głowna kwatéra Cesarska w Dorogobużu.